

**CENY PRENUMERATY:**

Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10-30, z dostawą K 12-30. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20—, z dostawą K 22—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całym Państwie Polskiem K 12-30, zamiej. c. obydwu wyd. K 22—. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerczy. Cena egzemplarsza we Lwowie 60 hał. — Za przewoźny Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz nonpar. 1 K (1 Mk.). Drukiem ogłoszenia od wyrazu 30 h. (30 Ł) drukim 60 h. (60 Ł) — „Nadzieje” lub „Nekrologia” za wiersz nonpar. 3 K (3 Mk.). Komunikaty i podobne za wiersz nonpar. 5 K (5 Mk.). Do ogłoszeń umieszczających mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych dopłaca się 50 procent. W Warszawie nabytć można „Gazetę Poranną” i „Gazetę Wieczorną” w Biurze Dzienników „Promień”, ul. Widoła 12.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. Interesentow uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/L. R. kopsów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 8-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5043.

Lwów, piątek 23 stycznia 1920

Rok X

## Koalicja zarzuciła plan wojny z Rosją? Przemysł polski na Śląsku zagrożony brakiem węgla!

### Ciężkie czasy dla Warszawy i Warszawiaków!

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 19. stycznia.

(A.) Niemal każdy człowiek, któremu stałe przez czas długi, pokonaniemi całemi się dzieje dobrze, jest lekkomyślny. Tak było i z Warszawą. Dużo z tego uroku, który wiał od Warszawy przed wojną, i nadawał warszawiakom rodowitym pewne ujmujące znamię specjalne, płynął z wrzodzonej charakterowi warszawiaków lekkomyślności. Jeszcze za czasów istnienia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po wojnach szwedzkich Warszawa jako stolica ścigała do siebie mnóstwo ludzi zamożnych, którzy sypali groszem. Miśszczanin warszawski dużo zarabiał, mógł wydawać i nauczył się wydawać dużo. Prawda że za czasów pruskich, a potem za Księstwa Warszawskiego przyszły czasy ciężkie. Trwały one przecież zaledwie 20 lat, od 1795 r. do 1815 r. Potem Warszawa jako stolica Królestwa Polskiego, zwanego popularnie Kongresowem, pędziła się szybko z upadku i doszła do tak ego dobrobytu, że nawet rewolucya 1830—1831 roku i powstanie z 1863 roku nie zdołało zachwiać rozrostem miasta i bogaceniem się jego mieszkańców. Po powstaniu było to nawet bogacenie się dosyć łatwe, gdyż polegało głównie na pośredniczeniu między Zachodem i Rosją albo na eksploatacyi Rosyi przez przemysł i rzemiosła Królestwa. Zarabiano bardzo dużo. Rząd rosyjski zaś, bardzo ciasny i mściwy na polu politycznym, nie krępował aprowizacyi Warszawy. To też warszawiak jadł dużo, dobrze i tanio. Warszawa — a pisze to warszawiak rodowity — nawet za dużo pakowała i za dużo wtrzyła w brzuch.

To też podczas wojny po wejściu Niemców, a niekiedy nawet i teraz wielu z inteligencji warszawskiej, którzy zostali urzędnikami państwowymi, mają formalną pretensyę do skarbu państwa, by tenże zapewnił im możność wypijenia tyłu wódek i „banusiów“ w pierwszorzędnym handlu delikatesów, jak za czasów rosyjskich i strasznie się oburzają na małopolan, trómaczających im, że urzędnik państwowy musi żyć skromnie, ponieważ jest w swoim zakresie apostołem i szerźnikiem idei państwowej.

Teraz przychodzą na Warszawę ciężkie czasy. Ciąg dalszy na s. r. 2 giej.

### Koalicja zarzuciła plan wojny z Rosją?

Tak twierdzi przynajmniej wiedeński „Abend“.

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (G) „Der Abend“ podaje, jakoby koalicja dlatego zarzuciła plan wojny przeciwko Rosji, ponieważ Polska nie byłaby w stanie oprzeć się nawale bolszewickiej, ponieważ Czesi odmówili także wzięcia udziału w walce przeciwko Rosji a nadto ponieważ Anglia przysłała do przekonania, że antyrosyjska polityka rujnuje

Europę. W kołach dyplomatycznych jak utrzymuje „Abend“ panuje przekonanie, że nie przyjdzie do wojny między Rosją a Polską ani też między Rosją i Rumunią i że koalicja pragnie pokojowego złatwienia sprawy rosyjskiej. Doniesienie dziennika „Der Abend“ należy trzymać z wielką rezerwą.

### Kawa erya sowiecka na terytoryum Persyi i Indyi!

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Tutejsza stacya radiotelegraficzna przejęła następujący telegram istrowy z Moskwy: Kawaleryi sowiecka od wczoraj znaj-

duje się na terytoryum Persyi i Indyi. Ludność powitała wkraczające wojska czerwone z radością.

### Bolszewicy maszerują na Indye!

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Doniesienia z Paryża podają, że na posiedzeniu Rady Najwyższej obradowano nad niepomyślnymi wieściami z Rosyi południowej. Według tych wiadomości bolszewicy pobili naj-

zupelniej wojska republiki kaukaskiej i przez Persyę i Afganistan maszerują na Indye. Ze strony Angli proponowano proklamowanie niezawisłości Asserbejdżanu.

### Tam, gdzie szaleje bolszewicka zawierucha.

#### CZERWONO-GWARDZIŚCI ZAJĘLI MOHYLEW PODOLSKI.

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Czerwona armia nawiązała łączność z powstańczymi oddziałami czerwono-gwardzistów, którzy zajęli Mohylew Podolski.

#### ZROZPACZONA LUDNOŚĆ DAREMNI OCZEKUJE WOJSK POLSKICH.

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Na bezpańskim obszarze rozciągającym się między frontem polskim a bolszewickim hulają bezkarnie rozmaite bandy, które wycinają wsie i uwożą bydło i kossowności. Rozpaczona ludność napróżno oczekuje przybycia wojsk polskich.

#### O DZIEŃ MARSZU BLIŻEJ CHERSONU.

Wiedeń, 22. stycznia

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą: Czerwona armia w ofenzywie na Cherson zajęła na prawym brzegu Dniepru Biaryslaw(?), a na drugiej stronie rzeki Kaszówkę, przybliżając się przez to o dzień marszu do Chersonia.

#### ODWRÓT GEN. WRANGLA.

Wiedeń, 22. stycznia.

(Telef.) (u) Z Bukaresztu donoszą: Armia ochotnicza cofa się powoli ale stale w kierunku na południe i na południowy-zachód od Dniepru i na południowy-wschód i południe od Donu. Naczelny wódz armii ochotniczej gen. Wrangel szuka linii na którejby mógł stawić opór. Ludność z ewakuowanych obszarów ucieka, chroniąc się do Konstantynopola, który jest przepełniony zbiegami.

sy. Częściowo pod wpływem tych ogólnych przyczyn, które w całej Europie wywołują brak węgla, brak żywności, drożyznę, częściowo pod wpływem specjalnego niedołęstwa wielu urzędników i urzędników ministerialnych oraz innych władz centralnych Warszawa zostaje bez gazu, grozi jej zanik termalny komunikacji tramwajowej, grozi jej brak elektryczności, grozi jej wprowadzenie — to ostatnie jest naśladowaniem ponionych pomysłów niemieckich i austriackich — ograniczeń do spożycia kawy białej, cukru, białego pieczywa, mięsa, masła. Bardzo jest to wszystko smutne i częściowo nawet groźące zdrowiu. Lecz równocześnie jest to wszystko tem, co musiały przeciepać inne miasta polskie. Poza tem należy przypuszczać, że Warszawa zmeźnienie i stanie się poważniejszą w tym ogniu czyszc-

wym rozmaitych braków i ograniczeń, jak spowalniała i nabrała hartu moralnego cała Polska od roku, gdy z jednej strony bolszewicy, z drugiej czeski, z trzeciej pruso-niemcy g dzili na jej całość i chcieli ją zabić, zaledwie odrodzona.

Warszawa musi teraz tak przeciepać, jak przecierpał Lwów, oczywiście, nie w gniew armat austriackich, nabijanych i zapalanych ręką hajdamaki, lecz w każdym razie pod ciężarem głodu, ciemności zimna. Dopiero przeszedłszy takie męki dojrzyje i pozbedzie się tej firycykowości bezmyślnej, którą do tej pory grzeszyła ciężko pod formą braku poczucia obowiązku i nieumiejętności dokładnej pracy. Warszawa ma wszelkie prawa być stolicą kraju, lecz prawa historyczne. Prawa faktyczne zdobędzie wtedy, gdy pokaże, jak umie znosić godnie niedostatek.

## Państwowa rada wychowania fizycznego i kultury cielesnej.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej.”)

Warszawa, 18 stycznia.

Opiekę nad wychowaniem fizycznym nad gimnastyką i sportem objęło Ministerstwo Zdrowia Publicznego, a jako jego organ doradczy i rzeczoznawczy we wszelkich sprawach tego zakresu została powołana do życia „Państwowa Rada Wychowania Fizycznego i Kultury Cielesnej”, która równocześnie ma też wypowiadać opinie o propozycjach budżetowych na cele powyższe. Do Rady tej, której przewodniczy minister, wchodzi delegacja Ministerstwa Zdrowia Publicznego (dr. Stanisław Koczyński, dr. Michałowicz i Henryk Jeziorowski), Spraw Wojskowych (gen. Jacyna i kap. dr. Władysław Osmólski), Oświecenia Publicznego (dr. Zawadzki i prof. Sosnowski), Robót Publicznych (niżej podpisany), delegacji Uniwersytetów, (z Poznania dr. Eugeniusz Piasecki, z Krakowa prof. Cechanowski, z Warszawy prof. Strassburger, delegacji instytucji społecznych zajmujących się sprawą wychowania fizycznego i kultury cielesnej, (z Towarzystwa Zabaw Ruchowych we Lwowie dr. Władysław Hojnacki, z Ogrodów Raua w Warszawie p. Józefa Gebethnerówna, z Sekcji Wychowania Fizycznego przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie por. Świderski, naczelny Inspektor Harcerstwa Polskiego dr. Tadeusz Strumiłło), oraz delegacji towarzystw gimnastycznych i sportowych, (ze Związku Sokolstwa Polskiego dr. Kazimierz Panek ze Lwowa i dr. Stanisław Biega z Warszawy, z Prezydium Komitetu Igrzysk Olimpijskich ks. Stefan Lubomirski, dr. Stanisław Polakiewicz, dr. Tadeusz Garczyński) nadto szereg osób zaproszonych przez Ministra osobiście w charakterze rzeczoznawców.

Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się w dniu 6 stycznia pod przewodnictwem Ministra dr. Chodźki, który w zagajeniu nakreślił przebieg dotychczasowej akcji władz polskich nad podniesieniem wychowania fizycznego, która zaczęła się już w roku 1917, a którą zajmowało się Ministerstwo Oświaty, Zdrowia i Spraw Wojskowych. Rząd nie wątpi, że w Radzie znajdzie chętnych współpracowników dla opracowania planu i kierownictwa wychowania fizycznego oraz ożywienia ruchu sportowego w Polsce.

Z kolei dr. Osmólski i dr. Piasecki wygłosili referaty obejmujące plan wychowania fizycznego w szkołach ludowych i w szkołach średnich. Referaty opierały się na przedstawionych w tym kierunku wnioskach na rozprawach zjazdach nauczycielskich i pedagogicznych, zaś referat dra Piaseckiego był rozszerzeniem jego artykułu umieszczonego w roku 1913 w piśmie „Walka o Zdrowie”. Dr. Osmólski zakreślił szeroki program zaznaczył jednak, że ten narazie nie może być wcielony w życie z powodu braku odpowiednio wyszkolonego personelu nauczycielskiego, który mógłby kierować wychowaniem fizycznym młodzieży.

Trzeba zatem wprowadzić ten przedmiot do seminaryjów nauczycielskich na wszystkich latach, aby nauczyciele byli odpowiednio przygotowani do kierownictwa młodzieży w sprawach kultury cielesnej. Tymczasowo zaś należy stworzyć półroczny kurs dla nauczycieli gimnastyki a subsy-

dyarnie pociągnąć do pracy w szkołach pewną ilość zdemobilizowanych oficerów obeznanych z wychowaniem fizycznym. Dr. Piasecki żądał aby w szkołach dla przeciwwagi nadmiarowi siedzenia prowadzić codziennie pół godziny gimnastyki metodycznej a dwa popołudnia dla młodzieży w wieku od 14 do 18 lat przeznaczyć na zabawy i gry ruchowe. Nadto godzinę mają zajmować paury. Sporty powinna młodzież uprawiać grupowo, a nie osobiście bez ogłaszania nazwisk zwycięzców w gazetach, co wyrabia fałszywą ambicję. Dyrektory szkół dotychczas zbyt mało się sprawą wychowania fizycznego zajmują. Dla odpowiedniego przygotowania nauczycieli szkół średnich trzeba wprowadzić na uniwersytety katedry wychowania fizycznego podobnie jak to zrobiono na uniwersytecie w Poznaniu albo też osobne studium na poziomie uniwersyteckim. Kierownictwo tego działu wychowania powinno zdaniem dr. Piaseckiego sprawować ministerstwo oświaty.

W dyskusji zabierali głos dyr. Sosnowski (żądał obowiązkowych egzaminów z wychowania fizycznego na wydziale filozoficznym podobnie jak z pedagogiki), dr. Zawadzki (wychowanie fizyczne młodzieży powinno być kierowane przez ministerstwo oświaty a nie przez ministerstwo zdrowia), dr. Hojnacki (należy uprawiać gimnastykę systemem L nga, gry i sporty a.e bez specjalizacji i to o ile możliwości na świeżem powietrzu. Kursy instruktorskie muszą być organizowane dla każdej dzielnicy z osobna), dr. Koczyński, dr. Strumiłło, dr. Orłowicz, dr. Biega, (żąda uwzględnienia w wychowaniu czynników społecznych, rząd powinien w tej sprawie współdziałać z istniejącymi towarzystwami, nie narzucając swoich programów), Gen. Jacyna (wychowanie fizyczne w szkole, w myśl dewizy „w zdrowym ciele zdrowy duch”, powinno przygotowywać młodzież do trudów służby wojskowej. Żąda, aby w sprawach wychowania fizycznego uchwalono bardziej konkretny program postępowania na najbliższe lata niż ten jaki został przedstawiony), por. Świderski, prof. Panek, i inni.

Dr. Garczyński wygłosił referat przedstawiający organizację i dotychczasowe prace „Komitetu udziału Polski w Igrzyskach Olimpijskich w 1920”, nad którym wywodziła się dyskusja o kierunku sportu. Na wniosek dr. Osmólskiego przyjęto sprawozdanie Komitetu do zatwierdzającej wiadomości.

Nakoniec uchwalono przyjąć za podstawę działalności państwa na polu wychowania fizycznego program przedstawiony w referatach dra Osmólskiego i dr. Piaseckiego. Nadto uchwalono szereg wniosków w szczególności wniosek podpisany, aby na najbliższym posiedzeniu Rady omówiono całokształt spraw z wychowaniem fizycznym, gimnastyką i sportem w Polsce zostających w związku wraz z konkretnym programem postępowania w tej sprawie na najbliższych lat 5, a odnośne referaty mają opracować dr. Piasecki, dr. Panek i dr. Biega; wniosek dr. Koczyńskiego, aby do projektu wancj Rady wychowania przy ministerstwie oświaty weszły w dostatecznej liczbie znawcy wychowania fizycznego; wniosek por.

Świderskiego o zorganizowaniu dwuletniej szkoły wychowania fizycznego a nadto prowadzenie na tem polu drogą odczytów i publikacji uświadczenia wśród społeczeństwa i młodzieży aby znaleźć chętnych do poświęcenia się studyem wychowania fizycznego; wniosek dr. Strumiłły, aby w lecie 1920 zorganizowano kilkutygodniowy kurs wychowania fizycznego, któryby dał chętnym nauczycielom i innym osobom przynajmniej najpierwsze i najważniejsze wiadomości wraz z praktyczną umiejętnością prowadzenia gimnastyki, gier, zabaw i harcerstwa wraz z metodą wyścigów krajoznawczych; wniosek p. Jezirowskiego i podpisany, aby rząd ułatwił w najbliższym czasie towarzystwom zakładanie boisk sportowych, a w Warszawie budowę dużego stadionu sportowego, w którym w przyszłości mogłyby się odbyć Igrzyska Olimpijskie; a wreszcie wniosek dr. Piaseckiego, aby Rada uznała za swój organ pismo „Wychowanie Fizyczne” wydawane w Poznaniu przez prof. Piaseckiego. Wniosek p. Biega, aby Rada wybrała specjalne komisje dla gimnastyki i sportu odroczone do następnego posiedzenia. Dla usunięcia konfliktu kompetencyjnego między ministerstwami zdrowia i Oświaty w zakresie kierownictwa wychowaniem fizycznym młodzieży wybrano komisję złożoną z dr. Osmólskiego, dr. Koczyńskiego i dr. Zawadzkiego.

Dr. Mieczysław Orłowicz

## Pobyt generaln. delegata Rządu w Stanisławowie.

Powitanie na dworcu. — Delegacja Stanisławowa i obu Knihininów. — O węgiel, żywność i sanacyjne stosunków zdrowotnych. — O uzupełnieniu Rady miejskiej. — Rząd zagwarantuje pożyczkę dla Stanisławowa.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej”).

Stanisławów, w styczniu.

Generalny delegat rządu dr. Kazimierz Galecki przybył do naszego grodu w dniu 17. bm. rano witany

na dworcu kolejowym

przez przedstawicieli władz rządowych, autonomicznych i wojskowych, których imieniem przemawiał komisarz rządowy Stygar, wyrażające przekonanie, że obecność reprezentanta rządu jest najlepszą rękojmią, że rząd troszczy się o ludność wschodniej polaci kraju.

Dr. Galecki udał się do st. rostwa, gdzie od 9.30 przedpołudniem udzielał posłuchań.

Między innymi przybyła też

delegacja gminy m. Stanisławowa i obydwu Knihininów,

która przez usta komisarza Stygara prosiła o 1) udzielenie gminie funduszy na tłumienie chorób epidemicznych, oraz zwolnienie gminy od ponoszenia kosztów z tem połączonych, 2) wyjednanie przydziału artykułów aprowizacyjnych dla przymierającej z głodu ludności, 3) wyasygnowanie gminie funduszy na potrzeby i wydatki administracyjne i aprowizacyjne oraz odbudowę zniszczonych szkół i innych budynków gminnych, 4) zapewnienie ludności opału a gazoni miejskiej węgla, 5) stałe przydzielanie większej ilości wagonów kolejowych, w celu umożliwienia transportowania drzewa opałowego, przygotowanego już na stacjach w Jaremczu i Dorze dla miasta Stanisławowa. — Wkońcu przedstawił komisarz Stygar sprawę uzupełnienia Rady miejskiej, stawiając równocześnie swoją osobę do dyspozycji.

Delegat dr. Galecki przyrzekał o ile możliwości żądaniom gminy zadośćuczynić, oraz wyjednać u rządu przyjęcie na siebie gwarancji za pożyczkę przez miasto zaciągnąć się mającą w jednej z krajowych instytucji finansowych. Co się tyczy sprawy reorganizacji Rady miejskiej względnie zatwierdzenia projektu uzupełnienia tejże, rzecz ta zalega w Wydziale krajowym i mimo dwukrotnych urgensów ze strony rządu nie została zatwierdzona. — Odnośnie do osoby obecnego komisarza miasta, zadysonuje stosownie do ogólnej opinii

# Mydła dla dzieci poleca JAN IHNATOWICZ — Lwów. 1924

a obecnie wyraża podziękowanie za dotychczasową działalność.

Popołudniu o godzinie 2 odbyło się

**Śniadanie ku uczczeniu p. delegata**

w restauracji hotelu „Union”, w którym wzięło udział około 40 osób w tem starosta dr. Trembałowicz, komendant m. major Niewiadomski, ko-

misarz Stygar, prezydent sądu Metella, jakoteż przedstawiciele duchowieństwa oraz urzędów państwowych i autonomicznych.

O godzinie 4 udzielał generalny delegat w dalszym ciągu posłuchań, poczem o godz. 6 wieczorem żegnany owacyjnie przez ludność i władze wśród dźwięków kapeli m.rodowej opuścił Stanisławów.

WACŁAW VORBRODT

## Lotnictwo wśród owadów.

Przyroda w roli inżyniera-lotnika.

Poznań w styczniu.

Dzisiaj, na szczęście, zdarzają się już coraz rzadziej wypadki, powodujące upadek płatowca; lecz w początkach rozwoju lotnictwa bywały one na porządku dziennym i pociągały za sobą wiele ofiar. Najczęściej trafiało się naruszenie równowagi statycznej, kończące się katastrofą; rzadziej bywały złamania się skrzydeł lub śmigła lub też eksplozja benzyny. Ale i obecnie, pomimo wielu wysiłków konstruktorów w kierunku wynalezienia samoczynnej stabilizacji (czułe powietrze wahadło, zasada bąka), sprawa ta pozostaje jeszcze otwartą, chociaż nasi dzielni lotnicy posiadają niemal instynkty ptasie i doskonale dają sobie już radę w najtrudniejszych sytuacjach, a nawet czasem przewyższają ptaki np. w locie głową na dół.

Żadne jednak latające stworzenie nie podlega nigdy katastrofie spadnięcia, o ile jest żywe i zdrowe. Przyjrzyjmy się np. owadom; posiadają one swoje sposoby zachowania równowagi w powietrzu, czy to w locie poziomym, czy wznosząc się lub opadając, i umieją instynktownie władać niemi.

Lot much i im podobnych owadów przypomina lot płatowców; owady te znane są pod nazwą dwuskrzydłowych (Diptera), posiadają bo-

wiem 2 skrzydła; jednakże druga para skrzydeł, w które zaopatrzone bywają inne owady, przedstawia się u nich pod postacią organu szczątkowego, zwanego „statecznikami”, a składa się z pary krótkich sztywnych precików zakończonych gąbką.

Dr. Jousset de Bellesme odkrył, że owady dwuskrzydłowe, pozbawione swych stateczników są niezdolne do kontrolowania równowagi swego lotu i wobec tego spadają na ziemię. (Opis doświadczeń umieszczony był w „La Nature”). Doświadczenia swe robił on z rodzajem muchy, zwanej Volucella, która w stanie gąsienicy przebywa jako pasożyt w gnieździe osy.

Odjąwszy jej stateczniki, pozostał ją dr. B. na krawędzi stołu; mucha próbowała lecieć, lecz opisawszy parabolę, uderzyła głową o ziemię i upadła na podłogę na grzbiet, głową zwróconą ku stolowi, w odległości około metra od stołu. Oprzytomniawszy od wstrząśnienia, stanęła na nogi, popęzła i próbowała ponownie wznieść się w powietrze, zdając się w warunkach gorszych, bo będąc na poziomie podłogi. Wysiłkiem nóg i skrzydeł podskoczyła, lecz powtórzyło się to samo: upadek na grzbiet. Po kilku chybotliwych usiłowaniach tegorodzaju zrezygnowała z lotu i tylko znów kusila się wlecieć, gdy groziło jej nie-

bezpieczeństwo schwytania; lecz skutek zawsze był ten sam. Stała się ona nie zdolną do lotu poziomego lub wznoszącego się.

Aby zrozumieć, dlaczego zostła naruszona równowaga jej lotu, należy przestudować warunki lotu owadów tego typu. Owad, lecący jest niby zawieszony na osi, przecinającej tułów w dwóch punktach, zwanych „punktami podporu”: (oś ta przechodzi przez punkty przytknięcia wynikowej oporu powietrza na skrzydła); oś ciała obraca się w okół tej osi, a kierunek osi ciała i linii lotu jest określony przez względne położenie punktów podporu i środka ciężkości. Ten ostatni mieści się w dolnej przedniej części tułowia. Jest on prawie stały u dwuskrzydłowych, gdzie odwłok jest złączony z tułowiem, natomiast u „blonkoskrzydłowych” (Hymenoptera), jak np. osy lub pszczoły, gdzie odwłok z tułowiem łączy tylko wązka i gibka talia, jest on bardzo ruchliwy i może przesuwac się w zależności od ruchów odwłoka. Aby równowaga utrzymana została w locie, musi on lecieć na prostej linii pod punktem podporu lub szybko tam wracać w razie zaszczejniani.

Dwuskrzydłowe mają środek ciężkości stały, za to oś podporową ruchomą, dzięki działaniu właśnie stateczników. U blonkoskrzydłowych środek ciężkości zależy od odwłoki i nóg, amplituda ruchu skrzydeł jest stała. — Stateczniki zaś działają na skrzydła jak hamulce i ograniczają ich ruch wsteczny więcej lub mniej; gdy są w ten sposób użyte podczas lotu poziomego, oś podporowa posuwa się do przodu. Ciężar ciała powoduje obrót wokół tej osi aż póki środek ciężkości nie znajdzie się nad osią obrotu; wtedy oś ciała jest nachylona do przodu i wynika lot spadający. Rzecz się ma wręcz przeciwnie, gdy stateczniki nie są użyte, bo ruch skrzydeł dosięga maksimum, oś podporu usuwa się do tyłu — następuje w rezultacie lot wznoszący się.

Okaleczona volucella, po dodaniu jej ciężarka do odwłoku, odzyskała napowrót równowagę.

ANTONI PROCHASKA.

(2)

## Rotmistrz cecorski

(Ciąg dalszy)

I teraz, ciągnąc pod Cecore, aby tam połączywszy się z Wołoszynom, zagrodzić drogę Tatarom i Turkom zmierzającym do uderzenia na krasę Rzpltej zaraz nad Dumestrem u granic Rzeczypospolitej jak najsurowiej zastosował przepisy wojennego regulaminu, aby mieć ład i porządek na czas całej wyprawy. Kobety nierządne, gwałtem się przeprawiające przez Dniestr za wojskiem z rozkazu hetmańskiego potopiono w rzecę, a skoro mimo taką surowość księciu Koreskiemu ludzie z pod jego chorągiew przygłali do obozu półtora tysiąca baranów, wydał hetman zakaz pod gardłem wyjeżdżania z wojska po żywność. Dopiero za zezwoleniem szlachty mołdawskiej pozwolono na zakupno żywności.

Gwałty i nieprzystojne lupy żołnierskie, nekarność i rozpusta trwają jednak w dalszym pochodzie a skoro przybyło wojsko do starych okopów cecorskich i tu je odpowwszy stanęło w nich obozem, rozluźnienie dyscypliny wnet i tu taj było widoczne, zwłaszcza w chorągwiach wolontaryuszy, panów szlachty kresowej. Nawet na sygnały z obozu nie zważały ciury obozowe i zanim jeszcze wojska tatarskie i tureckie zbliżyły się pod wały już ich przednie czaty zachwyciły jakie tysiąc cjurów ostrzeżonych wystrzałami z dział o zbliżaniu się wroga, ale na to nie zważających. Służba przy wozach a nawet oficerska była wręcz siłonna do buntów; taborowi wóźnicy zamiast stanąć przy wozach, kryli się pod wozy i to zaraz w pierwszej wielkiej bi-

twie, gdy wystapiono z okopów, służba oficerska zaznaczyła się rabunkiem i chciwością hrów, zwłaszcza bogactw wojewody mołdawskiego Gracyana. Nasz bohater, pan pułkownik Wrzeszcz wcale nie lepszy od innych rotmistrzów miał pod sobą sług a nawet towarzyszy, i zapewne było w jego rotach jak przed dwoma laty, gdy to sługę jego Skudelskiego sąd polowy skazał za zabójstwo w nocy z pstoletu żołnierza Mikołaja Nepejskiego i kedyto Abraham Horodyski z rot rot Wrzeszczowej zagroził urzędowi raeckiemu we Lwowie: „pamiętajcie panowie, że się despekt towarzysza naszego sowcie wam nagrodzi, gdy sobie tak jak w Rydze postąpimy, że będziemy po drogach brać mieszczan”. Inny towarzysz Wrzeszcza wysięk znowu bramę kamieniczną w nocy, z beczek obręcz obcinał, tumulty wszczynał w mieście, a zawsze miał takich niemało i pod Cecora. Ale pan Wrzeszcz nigdy bezkarnie nie pozostawiał zbrodni, zawsze podawając o niej wiadomość władzom wojskowym, które też urząd hetmański należywym wymiarem sprawiedliwości piętnował. Bo nawet w życiu prywatnym i rodzinnym przestrzegał pan Wrzeszcz karności i gdy w Przemysłówkach porwał kuzynkę jego Teofilę Kucharską niejaki p. Jakób Święcki, on nie wymierza sobie sprawiedliwości, jak to czynili wojskowi, lecz z bratem swym Zygmuntem i innymi krewnymi oddaje sprawę do rozstrzygnięcia sądowni.

Oddany swemu hetmanowi, nie zrażał się Wrzeszcz surowymi zarządzeniami hetmańskimi, wydanymi po przejściu granicy mołdawskiej. Owszem, jak wszędzie tak i tutaj za granicami kraju potępiał bezkarność, przypominając sobie nieraz słowa Żółkiewskiego z powodu owej puszczony płazem konfederacji żołnierzy w Samborze zawiązanej: „ja nie będę tak długo żyw-

ałe uczyć ojczyzna, co nieskaranie tej pierwszej konfederacji zlego potem narodzi”. Oczywiście że i mowy nie było u Wrzeszcza o krytykowanie pochodu hetmańskiego w głąb Mołdawii o postanowieniu podjąć walki z Turkami na drodze jego pod Kamieniec, jako doradcą. Ufał on wodzowi, który wiele widział, wiele na kresach działał i duże teoretyczne z zakresu taktyki miał wiadomości, że działał dobrze, w obronie i na korzyść Rzeczypospolitej, która nigdy zwierzchnictwa nad Mołdawią nie uznawała i nigdy we własnym kraju dostatecznie się przed nawałą tatarską obronić nie zdołała — liczył, że skoro wejdą w głąb Mołdawii, przybędzie pomoc Wołochów i że korzystniej będzie dla Rzeczypospolitej podjąć wojnę po za granicami kraju, aby w ten sposób ostrzedz o groźącym jej niebezpieczeństwie a tamsamem zmusić niejako do wyłączonej obrony. Jak wielu rycerzy z pod Kłuszyna, kiedy to hetman małą armią wielkie siły wroga rozgromił, nie wątpił Wrzeszcz, że i w Mołdawii tożsamo nastąpi. Z pod Kołomy, którą niegdyś zwycięsko zajął, wiedział, że tłumy wojsk pierzchają przed bitnym i mężnym żołnierzem polskim, a jako prawy rycerz nie rad słuchał od towarzyszy cenzury swego wodza, owszem skłonny do posłuchu, był także każdej chwili gotów do rozlania krwi w obronie ojczyzny — wszak to tylko obowiązek żołnierza i syna ojczyzny — a jako taki krzywo patrzył na tych, którzy szemrali już przy odnawianiu cecorskich okopów, przeciwko hetmanowi a nawet odważyli się zaznaczyć swoją obecność nieposłuszeństwem rozkazom hetmańskim.

(C. d. n.)

fakim środkiem było np. doczepienie kawałka włosia końskiego (długość 10 cm.); lecz o ile był on za długi, owad spadał odwłokiem w dół.

Samoloty i sterowce posiadają, jak wiadomo,

dla zachowania równowagi specjalne organy; są to właśnie słupki poziome i pionowe.

(„Polska Flota Napowietrzna“).

ki wojskowe są przybrane flagami o barwach państwowych.

## Przemysł polski na Śląsku zagrożony!

Cieszyn, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Wskutek strajku węglowego w zagłębiu Ostrawskim i Karwińskim jest poważnie zagrożony przemysł polski na Śląsku. Przemysł w Strzyńcu pracuje ostatecznie z zapasów tak samo przemysł przedzielny w Belsku i przemysł żelazny w Frysztaście może stanąć lada dzień.

Również ruch na linii tramwajowej Bogumień—Ostrawa—Frysztaście został wstrzymany. To samo grozi także wszystkim górnictwom w Polsce, gdyż gazownie potrzebują dla swoich celów węgla koksującego, który się wydobywa właśnie w rewirach objętych strajkiem.

## PRZED PLEBISCYTEM.

Kraków, 22. stycznia.

(PAT.) Małopolski komitet mazurski wzywa wszystkie osoby urodzone na Mazowszu pruskim, i w Warmii i tam przynależne, aby podały swój adres, który należy przesyłać do dra Stolarzewicza, w Krakowie, ul. Karmelicka 48

## PROTEST PRZECIW INSYNUACYOM „GAZETY WARSZAWSKIEJ“.

Warszawa, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Były delegat w Paryżu dr. Dąbski ogłasza w prasie protest, przeciwko insynuacji „Gazety Warszawskiej“ która mu zarzuca, że był w kontrawersji z Paderewskim i nazywano go zdradzą z tego powodu, że uczestniczył w bankiecie ukraińskim i działał przeciwko przyłączeniu Galicji wschodniej do Polski, na konferencji pokojowej w Paryżu.

## UCHWAŁY GRUPY WYZWOLENIA.

Warszawa, 22. stycznia.

(PAT.) Pod przewodnictwem p. Jara Dębskiego odbyło się zebranie członków b. Polskiego Stronnictwa Ludowego, grupy „Wyzwolenie“, na którym na wniosek p. Rataja zapadły następujące uchwały:

1) Ze względu na konsolidowanie się żywiołów reakcyjnych członkowie b. Polskiego Stronnictwa Ludowego, grupy „Wyzwolenie“ uważają, że nadchodzącej reakcji należy przeciwstawić połączone sily ludowe i dlatego pozostają we wspólnym klubie ludowym, rezerwując sobie jednak możliwość zbierania się od wypadku do wypadku dla omawiania spraw bieżących i ustalenia opinii wśród siebie.

2) Członkowie b. klubu P. S. L. grupy „Wyzwolenie“ stoją na gruncie jednozbowości i stanowiska tego bronić będą tak w komisji, jak i w Sejmie.

3) Członkowie b. klubu P. S. L. grupy „Wyzwolenie“, stojąc na gruncie zasad uchwalonych dnia 7. lipca 1919, dążą do uchwalenia w tym Sejmie ustawy rolnej, opartej na tych samych zasadach i do przystąpienia do natchyniastowej ich realizacji.

Uchwały powyższe zapadły w obecności 34 członków większością 22 głosów przeciwko 12. Dla grupy „Wyzwolenie“ było 57 członków. Uchodzi za rzecz pewną, że przegłosowani członkowie wystąpią z grupy.

## BRAK USTALENIA KOMPETENCYI W MINISTERSTWIE PRACY.

Warszawa, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Minister ochrony pracy Peplowski w wywiadzie z redaktorem „Nowin Codziennych“ oświadczył, że ministerstwo to cierpi przedewszystkiem dla braku ustalenia kompetencji wskutek czego przychodzi do ciągłych nieporozumień z innymi ministerstwami. Wobec tego konieczną jest szybka reorganizacja tego ministerstwa. A nadto musi być opracowany kodeks pracy. Ministerstwo zajęć się musi także ubezpieczeniem społecznym.

## KIEROWNIK GŁÓWNEGO URZĘDU NAFTOWEGO USTĘPUJE.

Warszawa, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Kierownik głównego urzędu naftowego przy ministerstwie skarbu p. Kłobassa podał się do dymisji. Proponowanego mu przez ministra skarbu Grabskiego stanowiska przewodniczącego w radzie naftowej nie przyjął.

## LIST PAPIEŻA DO ROBOTNIKÓW POLSKICH.

Warszawa, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Kardynał Kakowski przywiózł ze sobą list papieża dla robotników polskich. List ten wczoraj ogłoszono.

## DZIĘKCZYNNNE NABOŻEŃSTWO.

Kraków, 22. stycznia.

(PAT.) Z powodu rewindykacji ziem polskich odbędzie się dziś w kościele garnizonowym dziękczynne nabożeństwo, w czasie którego przygry-

wać będzie muzyka strzelców podhalańskich. Poza tem korpus oficerski urządza przedpołudniem w kasynie oficerskiej zebranie, a popołudniem w go spodzie oficerskiej dla żołnierzy w wieczór wokalmuzyczny. Wieczorem odbędzie się w kasynie wojskowej uroczysty wieczór. Koszary i budyn-

## Dowódca „Czerwonej Warszawy“ skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Warszawa, 22. stycznia.

(PAT.) Wczoraj odbyła się tu rozprawa sądowa przeciwko dowódcy „bolszewickiego pułku polskiego“ a zwanego szumnie „Czerwoną Warszawą“ Szczepanowi Dzińkowskiemu, który prze-

darł się do kraju celem utworzenia czerwonej armii. Dzińkowskiemu skazano za propagandę przeciwpaństwową, zmierzającą do obalenia istniejącego w następstwie porządku na 8 lat ciężkiego więzienia.

## Z kroniki skandalów.

### GŁODÓWKA NA PAWIAKU.

Warszawa, 22. stycznia

(Telef.) (G) Więźniowie polityczni na Pawiaku od 5 dni nie przyjmują jedzenia. Głodówka wywołana została odrzuceniem przez władze więzienne żądań dotyczących lepszego obchodzenia się z więźniami, przedłużenia czasu spaceru, polepszenia wiksu i pozwolenia na używanie tytoniu.

### SENSACYA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Świeżą sensacją na bruku tutejszym jest wytoczenie sprawy o defraudację b. dyrektora teatru dramatycznego przy ul. Śniadeckich i redaktorowi „Przeglądu Teatralnego“ p. Leopoldowi Brodzińskiemu, który sprzeniewierzył powierzoną mu przez właścicielkę wspomnianego teatru kwotę 2.000 marek.

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA GRUENFELDA BEZ REZULTATU.

Kraków, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Śledztwo w sprawie zamordowania wekslarza Grünfelda nie wydało dotąd rezultatów. Ustalono tylko, że bandyci mogli zrabować około 3.000 koron. Kobieta, która przyszła do Grünfelda o zmianę banknotu 10 tysięcy koron, po przesłuchaniu została wypuszczona na wolność — jako niewinna. Wczoraj władze zarządziły obławę w mieście na bandytów. Przetrzasknięto zaułki i kryjóWKI. Wynik obławy jeszcze nieznamy.

### NAPAD RABUNKOWY NA WŁAŚCICIELA KANTORU W TARNOWIE.

Kraków, 22. stycznia.

(Telef.) (G) Do dyrektora krakowskiej doniesiono z Tarnowa, że w ub. tygodniu dokonano tam napadu rabunkowego na właściciela kantoru wymiany Chalma Aberdama, któremu zrabowano 200.000 koron w chwili, gdy po urzędowaniu wieczornem wychodził z kantoru w towarzystwie żony.

## Nieco ze stosunków w Tarnowie.

Bandyci napad w samym śródmieściu. — Strajk rzeźników. — Ciemności egipskie w mieście. — Wykrycie paska na bydło. — Aresztowanie głównego sprawcy.

(Korespondencja własna „Gazety Wieczornej“.)

Tarnów, w styczniu.

W mieście naszym bandytyzm przybiera zaskakujące rozmiary. Onegdaj wracał p. A. z banku i w torbie skórzanej nosił większą ilość banknotów. W samym śródmieściu napadli go bandyci i pobrawszy dobitnie, zabrali całą gotówkę, wynoszącą kilkadziesiąt tysięcy koron.

W mieście strajkują rzeźnicy od kilku dni, kilka restauracji zamknięto kuchnie z powodu braku mięsa, a istniejące jeszcze grożą także zamknięciem, ale na razie podniesiono tylko ceny stałym abonentom.

Z powodu braku węgla gazownia ledwie wogotuje, to też kuchniczki domowe niewielkie oddają usługi. Elekrownia strajkuje wskutek czego panują egipskie ciemności. Przyczyny strajku nikt nie jest w stanie wytłómaczyć, komu on może wyjść na korzyść? Chyba rzeźmieszkom.

W mieście dawno odczuwano brak mięsa, bo najpiękniejsze sztuki bydła szły na pasek, czem zadowolono się szeroko zorganizowane konsorcjum. Wreszcie posłiznęła się enoga głównemu sprawcy p. Bleiweisserowi, sprawa wyszła na jaw. P. B. ma już akt oskarżenia, ale gdzie towarzysze?

## Wiadomości giełdowe.

### KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Lwów, dnia 21 stycznia 1920.

Ruble carskie (po 500)	181.00	178.00	—
R. le dumskie	53.50	51.50	52.50
Franki francuskie	11.90	11.50	—
Funt sterlingi	400.00	485.00	—
Dolary amer.	129.00	128.00	—
Dolary kanadyjskie	116.00	114.00	—
Lei rumuńskie	285.00	—	—
Liry włoskie	—	—	—

Ustawa w sprawie relacji koron do marek dotychczas nie została ogłoszona

### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Ruble (po 500)	232.00	234.00
G. r. a	1110.00	—
Sierza	1500.00	—

W rublach żywe obroty.

**CZAS**  
odnowić przedpłatę!

## NADESLANE.

**MOTOR ropny lokomobila**

sila 13—17 koni, ma o u ywany, spotrzebowanie ropy male — sprzedam.

Wiadomość: Wł. Kopecki, Jarosław. 19282

SPECYALISTA CHOROBSKÓRNYCH I WENERYCZ.

**Dr. A. SCHWARZ**

sekundaryusz szpitala powszechn. przeprowadził się na ul. Słowackiego 4 (na przeciw zł. poczty). 19358

LEKARZ CHOROBSKÓRNYCH I SKÓRNYCH

**Dr. Maksymilian Mondschajn**

w Stanisławowie, Gołuchowski 30  
ordynuje od 2 do 4 popołudniu. 19351

DENTYSTA

**Dr. W. GROB i H. GROB**

LWÓW, Karola Ludwika I cz. 23. 17967

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. BERGER**

19092

ulica Sykstuska 15.

**Mafy fyleton.****KILJ KRZYWY.**

Kilj krzywy. Zamieszczony w dziele szym numerze wiersz pod tym tytułem, wpisany przez gen. Jasińskiego w sary modlitewnik p. t. „El qu ntia caelestis seu off.iosa pieta fs exercit a“, wydany w Poznaniu w 1726 r., udzielił nam został i skawie przez p. Zygmunta Kremera, znanego dentystę lwowskiego.

Poydz do mnie kilju krzywy, już twiego Pana  
Na nowe pędzi fale, powtórna od niana.  
Zręczmy się mieysca, bogactw, fortuny honoru,  
Aniśty wrzódł do miasta, ani ja do dworu.  
Równie na obu ponne nadzie e zawiodły,  
Tyś bez skówdki żes gruby, mnie źle zem nie podły.  
Nest ty! los to robi, moy ty kju krzywy,  
Ni ten kontent kto god ien, lecz en kto sz zęśliwy  
N kt nieporósł przy cnoce, talencie, rozum e,  
Ten wszedł na drogę szczęścia, i to się kłaniać umie,  
Mas ił umysł szla he ny, okrzykną żes hardy, —  
Zamiast szacunu, celem zostaniesz pogardy —  
Naymilszy ty moy kju, co spoy rę na Ciebie,  
Cod en widzę jakeśmy p dobn do siebie:  
Niedarmo los ży zływy ciebe mi udziela,  
P dobieństwo i bieda robą przyjaciela.  
Byłeś wprzód p osy pa yk w lesie porzucony,  
Od iednych ni wi ziany, od d ugich wzgard ony  
Jeśli przechodziś modniś wzrok na ci obrócił,  
Podniósł, głową pokiwiał i głębiej w las rzucił,  
Byłeś na łasce losu, tego było sprawą,  
Byś sgnił, z stał boży czem, pługiem lub buławą.  
Traf ikiem nadszedł złowiek, co cię um ał en c,  
I wnet dałeś mu poznać, jak los urodz nia,  
Z sercem, crotą, talent m, niema z gżenia.  
Mógł cię oprawić w złoto, lecz wzgardził ozdoba,  
I chciał cię mieć naylep ej, gdy cię widział t bą.  
Byłeś twar y, zawędy, zwał t w docznie,  
Płochy rzek i n e zlamie go słaby na nim spo znieł  
Świat osądził inaczej, w ystko a dwle strony,  
Ze nie yieś iak inne zost leś wzgardzony!  
Miałeś zaszczyt prawdziwy, lecz nader f talny,  
Nayw ecy byłeś w nny, żes oryginalny.  
Tak na świecie nayw ię szy często talent s ada  
Rząd o go ten przeba zy, co sam nieposia a,  
O iak mi ciężko ws omnieć podobne kol je  
Gdy s m sz dłem przez troski, bojaź ni, nadzieje;  
Gdy bez krewnych, przyaciół, kłeskami pob ty  
Tal nt mi i m za skarby, cn tę za zaszczyty.  
Nadto, pr ez gruby przesąd, wted m się dało,  
Ze t iedno do szczęścia drogą mi być miało. —  
Poznałem, lecz p o cz sie, ż: chcic bydż szczęśliwy,  
Niemasz większej przesy ody iak talent prawdziwy,  
Jego ce ha jest s czerosć, a dziś wszyscy zna a,  
Ze się tym lepi y wiedzie, którzy się kłaniaią;  
Lubo s e i nadgra ła, to losu krzywdzenie,  
Ten po iada majątek, ten dobre sumie ie.  
Ja bez złota fort ny, zatem bez podpory.  
Miałem trochę tal ntów, lecz ma o pokory,  
K żdey uczciwey du zy jestto przymiot jasny,  
Zna każdego szacunek, lecz zna też i własny,  
To jest źródłem mych nieszczęść, Bóg jeden policzy,  
Ilem doznał zmartwienia, nieszczęść i goryczy. —  
Wszystkie niewinne czyny, przysługi, zczenia,

Cnoty nawet opaczne miały tłumaczenia...

Aż po różnych kolejach trudów i zgrzyoty  
Wszystko razem rzuciłem, prócz jednej cnoty —  
Nie rzu e cię też kilju, póki żyć si godzi,  
Wszakże często o kiju, cnotę w świecie chodzi.

JASIŃSKI,

R. 1807.

Generał wojsk polskich.

**KRONIKA****Repertuar Teatru miejskiego.**

We czwartek 22. stycznia o g. 7 wieczór „Wesele“ dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyserją p. Romana Żelazowskiego.

W piątek 23. stycznia o godz. 7 w. „Traviata“ opera Verdiego z pp. Bandrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W sobotę 24. stycznia o 3 popoł. „Madame Sans-Genie“ komed. w 4 aktach W. Sardou w niezmięnionej obsadzie.

W sobotę 24. stycznia o godz. 7 w. „Żydówka“ opera Halevy'ego z pp. Kordelewicz-Waydową, Ign. Mannem i Niżankowskim.

**Repertuar Teatru wodewilowego.**

(gmach ul. Ossolińskich 10.)

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stołńskiego ul. Legionów 1. l. 2030

Czwartek 22 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „W noc karnawału“, farsa; „Węglarze“, operetka; Balet; „Tajemnice małżeńskie“, operetka. — O godz. 10 wieczór kabaret warszawski.

Piątek 23 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Tajemnice małżeńskie“, operetka — O godz. 10 wieczór kabaret warszawski.

Sobota 24 stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Węglarze“, operetka; „Tajemnice małżeńskie“, operetka; Balet; „W noc karnawału“, farsa. — O godz. 10 wieczór reduta z tańcami.

**Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka“ w sali „Casino de Paris“ (ul. Rejtana 3).**

Program XII. od 16 stycznia codziennie o godz. 8 wieczór. Część I. Gościnnie wystąpi Romuld GIERASINSKI w swej sly nej kreacyi jako „Nuta B m i, ape majs er, dirizent i maestro, Anda Ktschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. Część II. „Bigos noworocny“, aktualna rewia w 2 częściach p óra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or“. Nowe postacie i wkiadki: Nowy prolog, Clemenceau, Książę Karnawał, „Glorus Ga zwelt, zagraniczny podróżnik“ w wykonaniu R. Gerasińskiego, Kolporter „Świs ka Dziennego“ i in. 19176

Bilety od 9—5 w składzie nut G. Seyfanta (ul. Akademicka 6), a od godz. 6-tej wieczorem przy kasie teatru. 2031

O zachowanie publikacji, odnoszących się do Daru Narodowego dla Piłsudskiego. Główny Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego w Warszawie, Boduena 6. m. 2., zwraca się do wszystkich Komitetów prowincjonalnych, instytucji państwowych i społecznych z prośbą o zachowanie dla Komitetu wszelkich odez, publikacji, związanych z akcją Daru Narodowego. Komitet ma zamiar wydać księgę pamiątkową z opisem historii rozwoju i działalności wszystkich komitetów, instytucji i osób biorących udział w pracy organizacyjnej.

Katastrofa okrętowa. Parowiec wiozący francuskich Afrykanów, płynący z Bordeaux do Senegalu, podczas burzy wpadł na wysokości La Rochelle na skałę i zatonął. 460 podróżnych utonęło, uratowano zaledwie 5 osób.

Kraj bez przestępców. W „Gazecie politycy państwowej“ czytamy: Odległa i lodowata ląd dya, gdzie ziemia jest skąpa, a życie melancholijne, pod pewnym względem może budzić zazdrość w wielu krajach, nawet bardzo słonecznych. Od roku 1829 do dziś nie zanotowano tam żadnego przestępstwa i dwóch jedynych policjantów wystarcza, aby pełnić służbę bezpieczeństwa na całej wyspie.

(—) W pocłażu ze Lwowa do Stanisławowa skradziono przedwczoraj kapitanowi amerykań-

skiemu Sweetlandowi z kieszeni płaszczu portfel z 20.000 marek.

(—) Wózek ręczny o dwu kołach, wartości 1.500 koron skradziono wczoraj z podwórza realności przy ul. Akademickiej 8, na szkodę firmy „Nordisk“.

(—) Młodociany oszust. Uchodźca Chaim Kahane powracając przez Lwów do domu z Budapesztu pozostawił swe rzeczy u restauratora Zuckera przy ul. Rzeźni. Rzeczy przyniósł Kahanemu 14-letni chłopak. Po chwili Kahane wyszedł z restauracji do łaźni, pozostawiając swe rzeczy w opiece restauratora. W czasie nieobecności Kahanego chłopak, który przyniósł rzeczy, wrócił do restauracji i zażądał kuferka i pakunku Kahanego twierdząc, iż ojca wzięli do dyzenterki. Restaurator rzeczy wydał chłopakowi. Dopiero, gdy powrócił Kahane z łaźni okazało się, że nie wysłał on chłopca po odbiór rzeczy. Wykudzone rzeczy przedstawiają wartość 10.000 koron. Prócz rzeczy w kuferku było 10.400 koron. Policja jest już na tropie młodocianego oszusta.

(—) Znowu rozbił kasy wertheimowskiej. — Wczoraj rano między godz. 5 a 7 dostali się do tychczas niewyśledzeni sprawcy za pomocą wytrycha lub dobranej klucza do lokalu „Krajowe Związku uprawnionych kupców maki i wiktuałów“ przy ulicy Kopernika 19. Lokal Związku znajduje się w parterze, a w nim kasa wertheimowska. W bocznej ścianie kasy tej, złodzieje zrobili otwór w ten sam sposób jak w „Polimexie“ w Francuskim hotelu. Szczegół ten stwierdził rzeczoznawca Weich. Złodzieje otworem wyjęli z kasy około 5.000 koron. Na stole pozostawili papier z odciskiem nożyc, którymi wycinali otwór w ścianie kasy. Po dokonaniu włamania i kradzieży nie pozostawiając po sobie żadnych rzeczy, niespostrzeżenie opuścili lokal. W sprawie tej policja prowadzi energiczne śledztwo.

(—) Z lwowskiej fabryki kalek. Jeti Leinwand żona krawca wczoraj rano pśliznęła się w Rynku i upadła łamiąc prawą rękę.

(—) Nieszczęście idzie w parze. Marya Leszczyńska, służąca p. Kingi Wasilewskiej, zamieszkałej przy ul. Leona Sapiehy 10, opuściła wczoraj samowolnie służbę, bez wiedzy służbodawczyni. Również wczoraj stwierdziła Wasilewska w zamkniętej komodzie brak 1160 koron. Służbodawczyni zwróciła się do policji o pomoc, w sprawie wyszukania niewiernej służącej i owej gotówki.

Sposób, w jaki można się pozbyć bólesci, wywalanych gości, podagrą, reumatyzmem, neuralgią, iszias, pos'rzalem, zapaleniem okostnej, darcim lub lamaniem w krzyż ch, bóach przy influency, katarze, hiszpance. Bierze się Rheumon, zwilża alkoholem i przykłada na bolącą część ciała. Po kilku godzinach automatycznego masażu, który Rheumon wywołuje, ustępuje naidotkliwszy ból. W Polsce nowo wprowadzona, w całym świecie znana metoda. Rheumon otrzymać można w każdej aptece. Główny skład: Apteka Mikolajska, Lwów 19150

Walne zebranie członków Związku fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych które miało się odbyć w Warszawie w dniach 23. i 24. stycznia 1920 zostało, celem przygotowania obszerniejszego materiału organizacyjnego oraz prac dla urządzenia wystawy rolniczej we Lwowie, odłożone na dzień 19. i 20. lutego 1920 r. Proekiwany porządek dzienny tego Zebrania rozesyłany zostanie członkom w pierwszych dniach lutego 1920. 19525

**LUDOŻERCY WYMIERAJĄ.**

Milwaukee, w styczniu.

„Kuryer Polski“ w Milwaukee donosi z Lahiti: Najdziksza rasa ludożerców, Marquesańczycy, którzy znajdują się na wyspach Polinezji, południowego Pacyfiku, powoli wymiera. Kilka lat temu byli on w liczbie przeszło 50.000. Ostatni cenzus wykazuje, że obecnie pozostaje ich zaledwie 3.000.

Opium, które było wprowadzane na wyspach Markizaoh przez ludzi białych, jest przyczyną upadku owych ludożerców. Pomimo, iż narkotyki ten nie jest już sprzedawany na wyspach, jednakowoż liczba umierających wynosi 25 procent rocznie.

## NADESLANE.

Dziś 22-go b. m. **PREMIERA** w „Marys. eńce“

oryginalnego, arcyciekawego dramatu w 4-ech aktach

**2 EPOKA KSIĄŻĘ KUKU**

Balety paryskie. Karnawał wenecki. Błaktna grota w Sycylii i inne wspaniałe sensacje.

Dod program: **ATRAKCYJNA SALONOWA KOMEDIA**

Fizycznie Marquesańczycy byli silnie zbudowani. Zanim tatuowanie było zakazane, ciało ich było tem ozdobione od stóp do głów z bardzo pięknymi ozdobami, które po dziś dzień można na miejscu zauważyć.

**Walka o tytuł: „skontysta“.**

Lwów, 22. stycznia.

Jak wiadomo od dłuższego czasu toczy się walka o to, jak mają być tytułowani woźni bankowi w Polsce. Jako odpowiedź na artykuł w tej sprawie, zamieszczony w „Głosie Narodu“, otrzymujemy niżej uwagi:

Woźni bankowi odpowiednio zorganizowani, powzięli myśl przeprowadzenia reform, tyjących się ich zawodu, a zespoliwszy się z kolegami, zatrudnionymi w bankach krakowskich, postawili sobie za zadanie: stworzenia pragmatyki służbowej, stworzenia biura pośrednictwa pracy, zmiany tytułu służbowego z „woźny“ na „skontysta“, mianowania najlepiej ukwalifikowanych skontystów podurzędnikami itp.

Wskutek tego w dzienniku krakowskim „Głos Narodu“ Nr. 313 z dnia 21 grudnia ukazał się artykuł „Tytułowani“, a podpisany przez Dra K. B., krytykujący projektowaną zmianę tych tytułów.

Autor, o ile z ducha artykułu się przejawia, nie zbyt życzliwe stanowisko dla tej kategorii pracowników zajmuje i uważa tychże za małoletnich chłopców, których ktoś „namówił“.

Otóż dla wyjaśnienia podpisany pozwala sobie głos zabrać, a może mu się uda autora przekonać o słuszności naszych żądań.

Banki w dzisiejszym tego słowa znaczeniu zaczęły się tworzyć dopiero za Medyceuszów we Włoszech i ówczesny pomocnik urzędnika bankowego, pełniący funkcje dzisiejszego „woźnego“ bankowego dostał tytuł „sconto“. Zadaniem jego było prezentowanie i inkasowanie weksli, załatwianie wszelkich czynności bankowych poza obrębem swego banku zupełnie tak, jak to spełnia dzisiejszy woźny. Od tego czasu przeskoczmy kilkanaście wieków aż do chwili rozboju dokonanego na naszej Ojczyźnie.

U nas za czasów Kościuszki bankier Tepper w Warszawie postanowił przekształcić swój dom handlowy na stopę, odpowiadającą ówczesnym stosunkom, wzorując się na bankach włoskich i niemieckich.

Na 20 lat przedtem nastąpił pierwszy rozruch Polski, a wiadomo, iż za czasów Rzeczypospolitej tytuł „woźnego“ miał urzędnik trybunału i mieszlachcie nie mógł tego urzędu pastować. „Woźny“ taki musiał liźnąć nieco prawa, obstrzeżony był z życiem palestry, a doręczając pozwu lub ferując wyroki „Braciom Szlachcie“, hazardował nieraz swoje zdrowie, a nawet i życie w obronie „pro dignitate“ Najjaśniejszego Trybunału.

Taki wypadek miał miejsce w Lublinie w r. 1784, kiedy na wokandzie stała sprawa Ksawerego Branickiego, hetmana wielkiego koronnego kontra księżętom Jabłonowskiemu o Luboml i Lisiankę. Woźny Trybunału ferował wyrok Trybunału na niekorzyść hetmana, tenże rozgniewany, rozkazał żołnierzom deputatów połapać i na arkanie przyprowadzić.

Żołdactwo się rzuciło, lecz tuż w progu woźny wydobywszy pałasz tak długo opór stawiał, aż go jeden z XX. Sapiehów jako oficer wyższą

szarżę w znaku pancernym piastujący z rąk rozjuszonego żołdactwa wyrwał.

Woźny posiekany liźał się kilka miesięcy, lecz przez swoje poświęcenie się ocalał życie deputatom znajdującym się w gmachu trybunału.

Widzimy z tego, że woźny musiał znać nie tylko prawo, ale i sztukę krzyżową, bo i zwykły brat szlachcic o nieco bądź rwał się do szerpenty „leb golić“.

Do zwykłych posług jako to sprzątanie, palenie w grubach, noszenie wody, byli używani więźniowie lub jeńcy wojenni. Zaś w staroświeckich urzędach do nadzoru byli używani pisarki (skryby), zaś do niższych posług tak samo więźniowie i hajducy. Palestra i rejenci obowiązywali praktykantów a raczej kandydatów do tych zawodów, do pełnienia niższych posług.

Jak wspominałem, „Banków“ w Polsce nie było, próbował Tyzenhauzy coś zakładać, ale to było raczej domem handlowym, na których brak nie można się było skarżyć. Jeden Tepper chciał coś stworzyć i finansowo wspierał stronnictwo patriotyczne, lecz już po klęsce Maciejowickiej zobaczył się na pół zrujnowany, więc pierwotnych swoich zamiarów, postawienia swego domu na stopie ówczesnych wymagań bankowych nie doprowadził do skutku.

Tymczasem nastąpił trzeci rozbiór Polski. Stanisław August został obdarowany koroną Jagellońską. Niestety korona ta okazała się za ciężką dla „Króla Stasia“ i jeszcze za jego życia cwo „Przedmurze chrześcijaństwa“ zostało z karty Europy wykreślone.

Cóż robią państwa zaborcze? Mićmo dekretów gwarancyjnych niszczą cały dotychczasowy ustrój Rzeczypospolitej, znoszą formy konstytucyjne a zaprowadzają „absolutum dominum“, znoszą sądownictwo i administracje wielkwe a zaprowadzają swoje, idą „ukazy“ z Petersburga, „Verordnungi“ z Wiednia, a „Befehle“ z Berlina.

Wszystko, co przypom na polskość jest wyszydzane, dławione i poniewierane.

Niedarowano i „woźnym“. Austria, która w ozasie wiwisekcyi dokonywanej na żywym ciele Polski nazywała się jeszcze Cesarstwem Niemieckiem, miała „Amsttdienerów“ i „Kanzleidienerów“. „Amsttdiener“ rozwoził pozwy i musiał posiadać znajomość czytania i pisanja, „Kanzleidiener“ nie potrzebował nawet umieć czytać, bowiem był używany do niższych posług.

Wykonawcy „Verordnungów“ p. Kaunitza przy kreowaniu urzędów na modłę z Wiednia, aby zożydzić polskość, swoich Amsttdienerów i Kanzleidienerów nazywają po polsku „Woźnymi“ i tytuł, który dawniej oznaczał figurę dość poważną dostał się po rewindykacyi Rusi Czerwonej i po przechrzczeniu talkowej na 2 Galicje, drapichrustom z pod ciemnej gwiazdy.

Wiadome przecież, iż najgorsze szumowiny nasyłano nam, autochtonów nie przypuszczano do niczego a za każde słowo a nawet za myśl groził Spielberg i Kufstein. Tak samo było i w Rosyi, gdzie legiony kacyków a w Prusach landratów znęcały się i walczyły ze sobą o rekord złamania nas.

Otóż tytuł „woźnych“ otrzymali cesarscy Amst- i Kanzleidienerzy: tymczasem w latach 1835—1850 zaczynają się na bruku wiedeńskim tworzyć wielkie banki, starają się o stwarzanie filij w większych miastach państwa i stwarzają takie we Lwowie, gdzie za przykładem c. k. rządu

mianują Amsttdienerów i Dienerów po polsku „woźnymi“.

My dziedzice tej ziemi nie mieliśmy ani kapitałów ani inicjatywy ani ludzi, bowiem wypadki polityczne następowały zbyt ciężko jedne po drugich. Rozbory, konfederacja barska, Insurekcyja Kościuszki, epopeja Napoleońska i z tem związane legiony Dąbrowskiego, księstwo Warszawskie, kongres wiedeński, królestwo Kongresowe, powstanie listopadowe, wiosna Ludów, powstanie styczniowe, nie wspominać już o roku 1846, a każdy z tych peryodów wyrwał nam jdziełniczych, ubożył nasze ziemiaństwo, zmieszał nasz stan posiadania i opanował nasze myśli i czyny.

Przyszedł jednak czas i na nas, zaczyna się tworzyć Bank hipoteczny, a wreszcie już za naszej pamięci Bank krajowy. Jednak obie te instytucye nie uznają za stosowne wynaleźć jakś tytuł swojej służbie, tylko idąc wygodnie za przykładem K. u. K. Behörden i śadem filii wiedeńskiego banku, obdarzają swoją służbę tytułem „woźny“.

Później tworzące się banki mają już urarty i wygodny szlak.

Ależ na miłość Boga, tytuł ten jest zrabowany urzędnikowi polskiemu z czasów Rzeczypospolitej i my nie mamy prawa tego tytułu używać.

Dopóki rządy zaborcze siedziały nam na karku, siedzieliśmy cicho, dzisiaj jednak protestujemy głośno, przeciwko temu, komu innemu zrabowanemu, a nam narzuconemu tytułowi, trzymając się tej zasady „że cudze nie grzeje“, a także „że z cudzego konia i w środku kałuży trzeba zlaźić“.

Dzisiaj, kiedy Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wskrzesza godność wojewodów, to może wskrzesić i kasztelanów i hetmanów i woźnych. A gdzież my wtenczas będziemy?

I jeszcze jeden ważny czynnik decyduje o naszym postanowieniu, dzisiaj, któkolwiek otrze się o jakiś bank, choćby w charakterze pomocnika, dozorca domu, dalej służący który froterkę i sprzątanie w lokalu bankowym załatwia, przedstawia się urzędowo i nie urzędowo jako woźny bankowy, a także służący sklepowi roszczą sobie pretensye do tytułu woźnego.

My bankowcy zupełnie inny dział pracy mamy, różniący się o całe niebo od pracy tej kategorii pracowników i z dumą mogę stwierdzić iż od 27-miu lat, t. j. od chwili rozpoczęcia mojej kariery bankowej, nie było wypadku, nie mówię zbrodni, ale nawet zapomnienia się ze strony jednego z naszych kolegów, co nasze dyrekcyje w każdej chwili mogą potwierdzić.

Ponieważ wywoływano nas imiennie, często patriarchalnie przez „Wy“, a nie rzadko despotycznie przez „ty“ obdarzani jesteśmy emitetami „durniu, błaznie“, zatem zorganizowaliśmy się, by sobie wywalczyć prawa wszystkim obywatelom należne i minimum egzystencji otrzymać.

Co się zaś wyrazu „skontysta“ tyczy przyjęliśmy ten wyraz dlatego, bo pierwsze banki we Włoszech tworzone, dały ten tytuł swoim „woźnym“, nie przyjęliśmy ani „clerk“, ani „Inkassent“, ani „p.bieracz“, wszyskie te nazwy były na stole obrad, lecz tylko ten tytuł, jako zawodowy wybraliśmy dla bankowców.

„Ceterum censeo Cartaginam delendam esse“ kończył stary Kato każde swe przemówienie. Tak samo i my kończąc każdą swą mowę, wołamy: słowo „woźny“ musi zniknąć ze słownika bankowców.

Obrady nad wyborem tytułu odbywały się w porozumieniu z wiedeńskimi kolegami, przyznając to lojalnie. Widzę już zdziwienie łaskawych czytelników i słyszę pytanie: dlaczego nie z warszawskimi?

Niestety Warszawa gnieciona pięścią Paskiewiczów, Bergów, Kotzesbueów, Apuchtinów i Hurków jako „Priwiślanski kraj“ nie miała i nie ma organizacji bankowców, a my zawsze czerpaliśmy kulturę z Zachodu.

Sam autor w swoim artykule wymienia: „na ślepienie stróżę, zamiatacze stali i różni „Amsttdienerzy“ zażądali tytułu woźnego“. Dostł wnie cytuję to zdanie, a więc sam podziela nasze zdanie i moralnie je popiera w kierunku zmiany tytułu „woźny“.

Włoskie pociodzenie tego tytułu usprawiedliwia wybór, bo i doktor „il dottore“ jest także po-

chodzenia włoskiego, a młot nie rzuca kamieniem potępienia na ten wyraz.

W końcu nadmieniam, że to jest sprawa dotycząca się li tylko zawodowych bankowców, a jeżeli nasze władze przełożone nie przeciwko temu nie mają i na wniesiony memoriał z dnia 8. października ub. r. nie reagowały, zatem mieszanie się osób trzecich jest nieuzasadnionem.

Sądzę jednak iż szanowny autor p. dr. K. B. zadowolony się moim wyjaśnieniem i zostawi „skontystów” w spokoju.

Leon Zawalski, skontysta bank.

# Ekonomista.

## Po uchwale sejmowej w sprawie walutowej.

Lwów, 22. stycznia.

(Sp.) Uchwała sejmowa, wprowadzająca i do Małopolski markę polską, jako przymusowy środek płatniczy, wywiera już obecnie wpływ na ukształtowanie się stosunków pieniężnych, jakkolwiek nieopublikowanie jej bezpośrednio po przejściu uchwały sejmowej uniemożliwiło zastosowanie rygorów prawnych z wejściem w życie ustawy związanych. Pierwszym skutkiem uchwały sejmowej była oczywiście zwyżka kursu marki polskiej, postępująca z dniem każdym. Charakterystyczną jest atoli rzecz, iż mimo pewności, jaka dziś już istnieje, iż relacja marki do korony wynosić będzie 100:70 kursa giełdowe i prywatne stale trzymają się ponżej wzniesionej relacji. Tłumaczy się to dalszym, dotkliwym brakiem koron, który po uchwale sejmowej nie tylko, iż nie

zmniejszył się, jak przypuszczała Warszawa, ale przeciwnie z dniem każdym wzrasta. Banki, nie posiadając gotowizny koronowej, wypłacała już obecnie swym klientom w walucie markowej. Oczywiście powoduje to zarówno szereg utrudnień w ich wewnętrznym funkcjonowaniu (przeliczenie, ksiązkowanie), jak i nieustające zatargi ze stronami, które niejednokrotnie odczuwają propozycję wypłaty w markach, miasto w koronach, jako akt wielce ich krzywdzący. Na razie nie da się też odmówić racji stronom, które potrzebując koron, zgłaszają się do banków tam zaś otrzymują marki po kursie 100:70, same zaś zmniejszać muszą te marki na korony na pokątnych giełdach po kursie dla marki mniej korzystnym. Są to na razie pierwsze objawy nowego zarządzenia. Wejście w życie w lutowej uchwale sejmowej pociągnie za sobą szereg komplikacji na każdym kroku. Każda zresztą reforma walutowa przez czas pewien wprowadza w życie chaos, trudny początkowo do opanowania. W obecny ku dołącza się do tego niesprawiedliwa relacja, krzywdząca ogół — okoliczność, która procesu unifikacji bezwarunkowo nie ułatwia.

Życie gospodarcze najbliższych tygodni przedstawiać będzie zatem pole ciekawych zjawisk, — zwłaszcza w odniesieniu do cen rynkowych i plac urzędniczych i robotniczych.

### Kronika „Ekonomisty”.

(Sp.) Z prasy, poświęconej zagadnieniom naftowym. W Drohobyczu wychodzi od dnia 10 bieżącego pismo codzienne „Pełrol”, zawierające codzienny statystyczny wykaz kopalń, produkcji i tłoczenia ropy. Pojawia się ono w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

(Sp.) Sprawa zakupu surowców dla polskiego przemysłu włókienniczego. Ustawą sejmową z 9

maja z. r. przyznał Sejm kredyt gwarancyjny w sumie 20 milionów funtów sterlingów dla przemysłowców włókienniczych na zakup zagranicą surowców oraz artykułów technicznych, niezbędnych do uruchomienia przemysłu włókienniczego. W przybliżeniu połowa powyższej sumy kredytu miałyby być użyta na zakupy dla przemysłu bawełnianego, druga zaś połowa na zakupy dla przemysłu wełnianego. Jak donosi warszawski „Przemysł i handel” zdołano dotąd zrealizować zaledwie częściowo uchwałę sejmową o kredycie gwarancyjnym. W połowie września z. r. udało się mianowicie przedstawicielom naszego przemysłu wełnianego zawrzeć z poważnym domem belgijskim transakcję na wełnę na sumę 200 milionów franków. Natomiast na zakup bawełny nie zdołano dotąd poza pojedynczymi wypadkami wyzyskać kredytu gwarancyjnego, a to głównie dla braku zaufania do nas u zagranicznych banków i importerów. Wobec tego utrwała się obecnie w sferach interesowanych coraz bardziej przekonanie, iż najwłaściwszą drogą jest import surowców i półfabrykatów z zagranicy na warunkach spłacenia należności za nie wyprodukowanym z tych surowców i półfabrykatów gotowym towarem. Wobec deprecjacji naszej waluty kosztu robocizny i względna tanieść opalu stanowi dla zagranicy podjęcie do oddawania nam surowca do przeróbki; przytem zatrzymywaliśmy moglibyśmy w kraju około 40—45% wyrobów gotowych. Konieczność możliwie szybkiego zdobycia surowców drogą wywozu zagranicą gotowego towaru nabiera z dnia na dzień coraz większej aktualności, gdyż za kilka tygodni wyczerpany zostanie zapas bawełny, którą w swym czasie zakupił dla naszego przemysłu rząd, z chwilą zaś, gdy to nastąpi, pozostaną bez surowca prawie wszystkie fabryki przemysłu włókienniczego.

# Tabele rozliczeń koron na marki i odwrotnie 18601-1 do nabyci w drukarni Jan. JAEGERA Lwów, ul. Sykstuska 1. 33

<p>Za wiersz nonp. 1 K (1 M.). Drobnie ogłosz. od w. raz 30 h. (30 f.), tłu t. druk. 60 h. (60 f.) „Nadziejnie” lub „Nekrologia” za wiersz nonp. 3 K (3 M.).</p>	<h2>OGŁOSZENIA</h2>	<p>Komunikaty i po kronice za wiersz nonp. 5 K (5 M.). Do ogłoszeń umieszczających się mających w numerach świątecznych, sobotnich i niedzielnych, dolicza się 50 proc.</p>
--	---------------------	---

### PC SADY I PRACE

Biuro Niemczyń w całej Lwów, pl. Akademicki 3, polska ws. silne i uczuciowe, bony Polki, Niemki, Francuskie rodowite, zarządczyni, klucznice, rządowe, ekonomów, leśniczych, ogrodników, wszelką służbę. Poszukuje nauczycielki (matura seminaryjna) Lwów, nauczycielki rysunków-malarstwa furmana, służące do wszystkiego, kucarki. 19524

## Obejmę

z miesiącem kwietniem posadę Dyrektora dóbr, zarządcy lasów, kontrolora-rachmistrza większego klucza lub poważniejszego przedsiębiorstwa w mieście lub na prowincji w granicach Polski. Biegły bilansista z kilkunastoletnią praktyką gospodarczą i lasową, obeznany z budownictwem miernictwem, niwelacją ect. — Refektuje się jedynie na posadę solidną i stałą. — Zgłoszenia do Administracji pod „19 kwiecień 20”. 19508

Maszyna ręczna pierścieniowa, zaraz do sprzedania, ul. Kąkic 18, Rosowska. 19475

Dam tonę węgla z dostawą i pieniądze za dobre marynarskie ubranie na szczupłego mężczyznę. Do Administracji pod „G. W.” 19474

Do sprzedania cerata różowa, przedwojenna, metr 300 kor., oglądać od godziny 2—4, ulica Sapiehy 47 a. part. r na lewo. 19519

Pianino berlińskie sprzedam. — Kopernika 1. 26, parter. 19486

Okr. Komenda Policy Państwowej we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1. poszukuje

## 6-ciu chłopców

do posługi w kuchni i koszarach Policji Państwowej.

P.aca według umowy, wikt i umieszczenie w koszarach. — Zgłaszający się mają być zaopatrzeni w osobiste legitymacje.

Okręgowy Komendant: W czyński w. r. 19488

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kartofe zmarznęte kilka wagonów (nie zgnie) za upi z raz Zarząd Dóbr Wybranówka. 19494

Kilka dywanów perskich do sprzedania. Handlarze wyłuczeni. Oferty pod „Dwany” w Adm. 9497

Tariat 2 g. try. maszyna parowa, kocioł, dom mieszkalny, budynek gospodarski, budynek maszynowy, zniszczony, koł. Kozłowa. okazynie natychmiast sprzedam. Lwów, Batorego 4. 3030

Pług parowy angielski i amerykański do sprzedania. „Pliot”. Lwów, Batorego 4. 3091

Kurkuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor” Mikołaja 23. 19091

Sypialnia, kredensy, otomany, kanapki, szfy, łóżka, stoły, urządzenia kuchenne, biurka i inne meble tan o do nabycia. „Doroteum”. Sapiehy 31. 1930

## Do sprzedania

dywan perski większy i dywanik ręcznej roboty, nadzwyczaj efektowny.

JAROSZEWSKI, Handel starożytności, Lwów, ul. Romanowicza 9. 19518

### PERSKI PŁASZCZ

modny, bardzo elegancki, okazynie sprzedam, ulica Sykstuska 1. 4.

Dependance HOTEL CITY Nr. 26, od godz. 10 do 11 i od 4 do 7 po poł. 19470

## KOLPORTERÓW

do roznoszenia gazet poszukuje się natychmiast.

Zgłoszenia do Administracji „Gazety Wieczornej”, Sokola 4.

## SPRZEDAŻ DRZEWA OPALOWEGO

ŁAZANEGO I ŁUPANEGO po cenach maksymalnych z natychmiastową dostawą

### „ARBOR” SPÓŁKA Z OGR. POR.

BIURO ZAMÓWIENI: 3404 ul. SŁOWACKIEGO 1. 4, I. piętro

## KAMIENICA

2 piętrowa, silnie czarna, z ogrodem, dochód roczny przy prawie przy dwójnnych czynszach 20.000 K, za 410.000 kor. do sprzedania. Wład okolo 300.000 kor. Zgłoszenia pod „LOS”, Biuro ogłoszeń Br. i. a. Lwów, ul. Kościuszki 1. 2. 19515

SOENKA LITERACKO - SATYRYCZNO -

„WESOŁA WYDRA”

PASAŻ MIKOŁASCHA

Od 24 bm. Początek o godz. 8-mej, koniec o 10-tej.

POPREDSTAWIENIU KABARET

Wstęp na przedstawienie 20 K, na Kabaret 10 K.

„WESOŁA WYDRA”

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Pokój mały, umeblowany, z oświetleniem i usługą za opłatą w całości lub w części prowiantami — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Biuro węglowe, Kopernika 22, I p. 19373

500 koron miesięcznie dam za pokój kawalerski umeblowany z zupełnie osobnym wchodem, centralnem ogrzewaniem, tylko w śródmieściu, pod „Nafciarz” do Administracji. 19507

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, lub dwa do trzy pokoje z kuchnią, z elektr. i gazem poszukuje się. Zgłoszenia pod „Le Herax” do Adm. 19457

Poszukuję pokoju umeblowanego z opalem, elektryką, w pobliżu Akademickiej. Zgłoszenia pod „Prowianty” biuro Brücka, Kościuszki 2, wynagrodzenie w prowiantach. 19514

Szukam pokoju kawalerskiego z osobnym wejściem, w kwintnie umeblowanego z centralnem lub bez centralnego ogrzewania. Dobrze zapłacić. Zgł szenia „Przemysłowiec”, do biura ogłoszeń Brücka, ul. Kościuszki 2. 19513

ROZMAITĚ

Ważne dla Panów! Kapelusze męskie filcowe, słomkowe i panama, przerabia na najnowsze formy Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balałowa 9, własny gmach fabryczny. 19274

Tapicerskie roboty przyjmuje Machalski, ulica Sapielhy 1. 41. 19450

Pozwalamy sobie podać na poniższy adres, że udało się nam urządzić Dom komisowy, który załatwia import i eksport wszelkich towarów i fabrykatów do wszystkich krajów europejskich. Jeden z naszych specjalnych Oddziałów zajmuje się wyłącznie sprzedażą wiar. uków wielobocznych i narzędzi precyzyjnych. — Upraszamy W. P. przy każdej zdarzającej się okoliczności o posługiwania się naszym zastępstwem, którego z akrapulatną sumiennością ku zadowoleniu W. P. wypełnimy.

Poszukujemy też pod korzystnymi warunkami agentów w kraju na sprzed. z naszych wiertaków wielobocznych i narzędzi precyzyjnych. — Refle-tanci obcznani w branży maszynowej mają pierwszeństwo. 19512

Część tych specjalności można już teraz oglądać w Gdańsku w hali przemysłowej.

Międzynarodowy Dom komisowy

specjalność:

wierfaki wiel-boczne i narzędzia precyzyjne  
GDAŃSK, Holzm arkt 5,

Bliższa wiadomość: F. ROSNER, Raźmierzowska 41.

Okr. Komenda Policji Państw. we Lwowie

ogłasza niniejszem

KONKURS

do przeprowadzenia 19437

naprawy wodociągów

w gmachu Policji Państwowej.

Przedsiębiorcy mają jawić się osobiście na miejscu do końca stycznia 1920 roku celem skonstatowania potrzebnej naprawy i wniesienia ofert.

Komenda okręg.

POLICJI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE  
ulica Leona Sapiehy liczba 1.

REKLAMA

jest dźwignią handlu i przemysłu

KĄŻDY FALACZ MUSI PRZYZNAĆ,  
ŻE TUTKI I BIBUKI CYGARETOWE

„SOLALI”  
SĄ NAJLEPSZE.

Okr. Komenda Policji Państw. we Lwowie.  
L. 521.

Lwów, dnia 20. stycznia 1920.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej we Lwowie zawrze umowę z drukarnią co do

dostarczenia druków  
oraz rozkazów tutejszej KOMENDY.

Oferty w tej sprawie można wnosić codziennie do Okręgowej Komendy Policji Państwowej we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 1 — najpóźniej do dnia 31. stycznia b. r. w godzinach urzędowych między 11. a 12. przedpołudniem, gdzie można otrzymać bliższe wyjaśnienia. 19489

Okręgowy Komendant:

Wiczyński, w. r.

WINA

WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE  
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA  
HANDEL HERBATY I KAWY  
EDMUNDA RIEDLA  
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

100 - KROTNY

zysk daje pieniądź  
wydany na reklamę  
w Gazecie „Wieczornej”  
i „Porannej”.

CZAS

ODNOWIC

PRZEDPŁATE!

FABRYKA MASZYN I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE, LWOWIE I SANOKU

Rok załó. 1804. TOWARZYSTWO ARK. Telef. 2063, 196.

Oddział I. BUDOWA MASZYN: Maszyny parowe, pompy, Maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.

Oddział II. KOTLARNIA: Kotły parowe różnych systemów i wielkości.

Oddział III. BUDOWA MOSTÓW I KONSTRUKCYI ŻELAZNYCH: Mosty kolejowe, drogowe, konstrukcje dachowe, hale targowe.

Oddział IV. BUDOWA WAGONÓW: Wagony osobowe i towarowe, wszelkich typów, Cysterny, Wozy dla tramwajów elektr. i konnych, Wózki dla kolejek polow., leśnych i górniczych

ZASTĘPSTWO dla urzędzeń „ESHAPE” Spółka handl.-przemysłowa - wiertniczyca, w biurze inżynierskim. Kraków, ul. Zwierzyniecka 1. 30. Telef. 3476.

Oddział V. ODLEWARNIA ŻELAZA I METALI. Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.

Oddział VI. BUDOWA STATKÓW: Statki rzeczne, parowe i motorowe, łodzie, bagry łądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 173. J

Spe. yalność. BAGRY ŁĄDOWE

Oddział VII. MASZYNY Wiertnicze, KOTŁY, WYCIĄGI I ŻURAWIE.

POLSKIE  
TOWARZYSTWO HANDLOWE

T. A. 17115

Zarząd gł.: w Krakowie, Sławkowska 1.

Oddziały: Warszawa, Lwów, Sosnowiec.

KAPITAŁ AKCYJNY K 10,000,000.

Adres dla de esz do Zarządu głównego i oddziałów: „TOHAN”. — Telefon Nr. 20—78 i 11—38.

Rachunek bieżący: Bank krajowy, Kraków, Lwów; Bank Przemysłowy, Kraków, Lwów. Bank Handlowy w Warszawie. P. K. O. Warszawa Nr. 140344

DZIAŁ MASZYN ROLNICZYCH

DZIAŁ WĘGLOWY

DZIAŁ DRZEWNY

DZIAŁ BUDOWLANY

DZIAŁ ŻELAZNY

Generalna Reprezentacy. hut Śląskich i galicyjskich.

DZIAŁ ROLNICZY

DZIAŁ SPOŻYWCZY

Gramofony i płyty

poleca

NATAN SEEL

LEGIONÓW 43. 2160

SOWTE HONORARYUM  
Detektywowi (-wce)

za wyjaśnienia sprawy.

Zgłoszenia pod „SPRYT” do biura ogłoszeń M. BRÜCKA, Lwów, Kościuszki 2. 19.01